

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciół Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 111.

Leszno, środa dnia 14 maja 1930 r.

Rok XI.

Nota polska na forum Ligi Narodów.

Wnieśliśmy ostatnio przez delegata Rządu polskiego przy Lidze Narodów min. Sokala notę o nowych zarządzeniach celnych Niemiec, będących w sprzeczności z popieranym przez Ligę rozjemem celnym.

znajdzie się prawdopodobnie już na bieżącej sesji. Pomimo, że sprawa tej noty nie została umieszczona na porządku obrad, przewidywane jest poruszenie tej kwestii w toku ogólnej dyskusji.

Przewidywanie wybuchu powstania na Ukrainie.

Berliński „Vorwärts“ ogłosił artykuł ministra Spraw Zagranicznych Łotwy Zielenia p. t. „Niebezpieczeństwo na Wschodzie“.

Zielenia liczy się z możliwością ruchu powstańczego na Ukrainie sowieckiej, w celu uzyskania niepodległości. Zdaniem autora, Polska nie pozostaje neutralna, ponieważ odierwanie się Ukrainy od Rosji sowieckiej przyniesie musi państwu polskiemu wielkie korzyści moralne. Osłabienie Rosji so-

wiekiej wskutek utraty ziem ukraińskich prawdopodobnie popchnęłoby Polskę w kierunku połączenia się z Litwą, aby tą drogą uzyskać dostęp do morza bałtyckiego. Taki rozwój sprawy musiałby wciągnąć w wir wypadków Niemcy i kraje nadbałtyckie.

Sytuacja ta, kończy autor — wskazuje, że klucz do utrzymania pokoju w Europie wschodniej w obecnym okresie dziełowym leży w rękach Polski.

Wyniki wyborów do parlamentu śląskiego.

Katowice, 12. 5. Wybory do sejmiku śląskiego odbyły się w niedzielę, dnia 11 bm. Śląsk podzielono na trzy okręgi wyborcze: Cieszyński, Katowice, i Królewska Huta. Dotychczasowe wyniki przedstawia się następująco:

W okręgu cieszyńskim ważnych głosów oddano 220,940. Lista nr. 1. — Katolicki Blok Ludowy (grupa posła Korfante) uzyskała 6 mandatów. Lista nr. 2. — (P. P. S.) 2 mandaty. Lista nr. 3. — Deutsche Sozialistische Arbeiter Partei in Polen 1 mandat. Lista nr. 4. — Zjednoczony front robotniczo-górnictwa — bez mandatu. Lista nr. 5. — Zjedn. front chłopski („Piast”) bez mandatu. Lista nr. 6. — Śląski blok samoobrony (separatyści) 630 głosów. Lista nr. 7. — Powszechne Zjednoczenie gospodarzy stanu średniego 2483 głosy. Lista nr. 8. — Narodowe chrześcijańskie zjednoczenie pracy (sanacja) 4 mandaty. Lista nr. 9. — Narodowy ruch robotniczy (NPR.) 1 mandat. Lista nr. 10. — Deutsche Wahlgemeinschaft 4 mandaty. Lista nr. 11. — P. P. S. dawn. frakcja rew. 809 głosów. Lista nr. 12. — Katol. centrum ludowe (Str. Narodowe) 882 głosy. Lista nr. 13. — Blok jednolity rob. chłopskiej (komuniści) 1147 głos. Lista nr. 14. chrześcijańskie stron. dla obrony interesów uchodźców stanu robotniczego i średniego 860 głosów.

W okręgu katowickim uprawnionych do głosowania było 121,125 osób; oddano ważnych 113,855. Otrzymały: lista 1 — 4 mandaty; P. P. S. fr. rewol. 1732 gł.; lista nr. 3 — 4334 głosy; komuniści 14,224 głos. i 1 mandat; P. P. S. — 1 mandat; separatyści 203 głosy; N. P. R. — 1 mandat; sanacja 3 mandaty; Związek rolników śląskich 123 głosy; Deut-

sche Wahlgemeinschaft — 5 mandatów; Str. Narodowe 576 głosów; Chrześc. stron. dla obrony interesów uchodźców 1025 głosów; zjedn. właśc. domów i gruntów 3275 gł.; śląskie zjednoczenie ludowe 1232 głosy.

W okręgu Królewska Huta otrzymały: Blok posła Korfante 3 mandaty; P. P. S. fr. rewol. 1376 gł.; lista nr. 3 — 7613 gł.; P. P. S. — 1 mandat; lista nr. 5 (Piast) uniwersalna; komuniści — 1 mandat; N. P. R. — 1 mandat; sanacja 3 mandaty; separatyści 242 gł.; Deutsche Wahlgemeinschaft — 6 mandatów; stron. dla obrony int. uchodźców 1830 gł.; Stron. Narodowe 707 gł.; zjedn. właśc. domów i gruntów — 4650 głosów.

Ogółem według dotychczasowych wyników można zestawiać następujący układ sił w przyszłym sejmie:

Grupa Korfante mandatów 13.
P. P. S. — 3.
N. P. R. — 3. (poprzednio 6).
Sanacja — 10.
Niemcy — 15 (poprzednio 11).
Komuniści — 2 (poprzednio żadnego).
Socjaliści niemi. — 1.
Ogólna ilość posłów sejmiku śląskiego wynosi 48. Powszechne zaniepokojenie budzi pewien wzrost głosów i mandatów niemieckich. Tymczasem to rozbić stronictw polskich, które jest rezultatem czteroletnich zabiegów obozu sanacyjnego, oraz przesileniem gospodarczym.

Udział w wyborach przypuszcza się na 90 do 92 proc. u Polaków; udział Niemców był znacznie silniejszy.

Honor i dobro miasta Leszna wymaga

aby dając czynny, żywy dowód swej zgody i solidarności narodowej, swej chęci budowania wału ochronnego polskości wszyscy Rodacy bez względu na swe przekonania polityczne, bez względu na swe stanowisko społeczne

w dniu 1-go czerwca apelili rzetelnie swój obowiązek, wyzyskali w całej pełni swe prawo obywatelskie, idąc w karnych szeregach

do urny wyborczej. Niechże nikt nie zapomni, niech nie tłómaczy się nieorientowaniem; niechże nikogo nie znęci piękna pogoda na wycieczkę. Każdy winien nie tylko sam pójść ale także

innych nakłonić, aby ich głosu nie zabrakło, aby potem główne miasto Pogranicza Wielkopolski nie musiało się wstydzić, abyśmy znowu nie stali się mądry po szkodziu.

Trzeba się skupić, aby wobec kraju nie uciępiła dobre imię miasta, aby tym, co w murach jego gnieździ się i wszystkich otumaniać chce

sektarzom dać odpór. Podlegaczom, demagogom, warcholom, usiłującym za pomocą bezczelnego kłamstwa budzić najniższe instynkty, wzniecać waśń społeczną, rozbić front polski musimy pokazać, że

nasze dojrzałe społeczeństwo nie da się wziąć na pławy obłudy analfabetów politycznych, na siłkę zwynajdanego radykalizmu.

Wyjawiając pogardę jawnym i zamaskowanym sekciarzom, odwracając się od siewców kłopotu i chwaśtu, od fałszywych, nowo (w okresie przedwyborczych) narodzonych „obrońców” ludu, potrafimy łatwą stanać

w obronie zasad chrześcijańskich, Odznęnując się od rozbiłaczy, jednolitości polskiej, podnieśmy sztandar

jedności narodowej. Dziękując niedojrzałym, nieznanym działaczom za ich nieuczestne pomysły i nieprzemyślane eksperymenty, walczmy będziemy o racjonalność gospodarki miejskiej.

Z tą myślą w dniu 1. czerwca każdy, uświadomiony Polak i Polka głosować będzie na liście Narodowego Zjedn. Gospod. na liście numer 1.

Piękny gest rządu rumuńskiego.

Jak słychać, rumuńskie władze ofiarowały amerykańskiemu doradcy finansowemu w Polsce p. Devyowi, który w czasie pobytu w Rumunii padł ofiarą napadu rabunkowego, zwrot zrabowanych mu pieniędzy.

Pat padł ofiarą auta.

Z Kopenhagi donoszą: Znany duński komik Karol Schenström, występujący pod popularnym pseudonimem Pat (współ z Palachonem) uległ ciężkiemu złamaniu noga podczas katastrofy samochodowej.

Sesja Rady L. N.

Genewa, 12. 5. Dziś o godz. 11 m. 30, rozpoczęła się 59-ta sesja rady Ligi narodów, pod przewodnictwem delegata Jugosławii, Marinkowicza. Francję reprezentuje Briand, Włochy — Grandi, Niemcy — Curtius, Polskę — Zaleski, Hiszpanię — Quinones de Leon, Anglię — Henderson, Japonię — Naga, Kube — Agüero de Bethancourt, Finlandię — Procope, Wenezuelę — Zumex, Kanadę — Dandurand, Persję — Chan Ala, Peru — Cornejo. Po krótkiej sesji prywatnej otwarto sesję publiczną.

Genewa, 12. 5. Sekretariat Ligi komunikuje oficjalnie, że Zaleski, jako prezes rady Ligi „ex exercise”, zwołał zgromadzenie Ligi narodów na dzień 10. września 1930 r.

Polityka włoska.

Minister spraw zagranicznych Grandi wygłosił w parlamencie wielką mowę na temat polityki zagranicznej Włoch. M. in. poświęcił mowa dużo uwagi stosunkom francusko-włoskim i zbrojejom na morzu, wyrażając nadzieję, że dojdzie do porozumienia między Francją a Włochami. Wielkie wrażenie wywołała zapowiedź Grandiego domagania się szybkiego zwołania ogólnej konferencji rozbrojeniowej.

W Livorno, Mussolini, zwiedzając stocznię okrętową w Livorno, wygłosił przemówienie, w którym zapewniał, że Włochy nie pragną polityki awanturniczej. Poza tym oświadczył, iż stanowisko Włoch wymaga, by w razie niebezpieczeństwa cały kraj zmienił się w jedną kulę ognia, która padnie u wroga.

Z ostatniej chwili

Audjencje u Pana Prezydenta.

Warszawa, 13. 5. Wczoraj (w dniu 12. bm.) p. Prezydent Rzplitej przyjął o godz. 10-tej delegację Polskiego Czerwonego Krzyża w osobach dr. Zaklińskiego i sen. sekretarki p. H. Paszkowskiej; o godz. 11-tej delegację Instytutu Gospodarstwa Domowego, w osobach pań: Szumakowskiej i Huberowej; o godz. 12-tej dyrektora Urzędu Statystycznego p. Sturm de Strema, który wręczył p. Prezydentowi atlas statystyczny; o godz. 12.30 hr. Kiebsberga, węgierskiego ministra oświaty; o godz. 13-tej gen. Dańca, szefa departamentu sprawiedliwości M. Spr. Wojsk., w sprawie ulaskawień. O godz. 17-tej odbyło się na Zamku posiedzenie Komitetu Funduszu Kultury Narodowej.

Waluty i akcje.

Warszawa, 13. 5. Sytuacja walutowa i akcyjna w dniu wczorajszym (dn. 12. 5. godz. 8. wiecz.) przedstawia się w sposób następujący: dewizy New York, notowano 8.809, kabel 8.921. Dewizy europejskie uległy niewielkim tylko wahaniom. W obrotach międzybankowych dewizy Berlin 212.83. Na rynku prywatnym dolary 8.88.40, ruble złote 4.64 i pół, cen wońce sowieckie 1.39 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty duże, tendencja nie jednolita. Z akcyj bankowych podniósł się Bank Polski z 172.00 na 172.50, z przemysłowych zaś Węgry z 52.00 na 53.50 i Starachowice z 21.25 na 21.50; obniżyły się natomiast Warszawskich Cukier z 39.50 na 38.50, Lilpopy z 30.00 na 29.25. W dziale pożyczek państwowych silnej niższe uległy obie „premijówki”, a mianowicie: 4 proc. Premjowa Poż. Inwestycyjna spadła z 112.50 na 109.50, a 5 proc. Premj. Pożyczka Dolarowa z 67.50 na 63.25. Listy zasławne prawie bez zmian.

Porwanie obywateli fińskich przez G. P. U.

Ryga. (Rps.) „Sieгодня” podaje, iż na pograniczu sowiecko-fińskim, w Karelii, sowiecka straż graniczna porwała 3-ech fińskich obywateli, którzy zostali uprowadzeni na terytorium Z. S. R. R. Poselstwo fińskie w Moskwie zgłosiło protest domagając się natychmiastowego zwolnienia swych obywateli.

Szef Sztabu armii fińskiej.

Warszawa, 13. 5. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przybędzie do Polski szef sztabu armii fińskiej, płk. Waleński.

Tow. Kupców w Lesznie.

Leszno, 13. 5. Jutro (środa, 14 maja) o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Biedego miesięczny zebrań Tow. Chrześcijańskich Kupców Samodzielnych. Q. liczne przybycie członków proszą Zarząd.

Z zamku królewskiego.

Warszawa, 11. 5. W czasie pobytu na Jasnej Górze w Częstochowie w dniu 27 kwietnia 1930 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiędził również będąc na ukończeniu katedrę w Częstochowie.

Pragnąc przeżywać się do uświęcenia tej największej w Polsce świątyni, Pan Prezydent Rzeczypospolitej ufundował witraż, przekazując potrzebną kwotę 10 000 zł na ręce ks. biskupa częstochowskiego, dr. Kubiny.

Nadto jako ofiarę od siebie złożył P. Prezydent na ręce przeora klasztoru 2000 zł.

Pomnik gen. Rozwadowskiego stanie we Lwowie.

Za kilka miesięcy obchodziliśmy 10 rocznicę bitwy pod Warszawą z bolszewikami. Do zwycięstwa nad wrogiem przyczynił się, jak wiadomo, w wielkim stopniu ś. p. gen. Tadeusz Rozwadowski, ówczesny szef sztabu generalnego wojsk polskich. Pamiętając o tem, zorganizowany w Krakowie komitet, postanowił wznieść pomnik we Lwowie, w którego obronie gen. Rozwadowski poległ również wielkie zasługi.

Głos niemiecki o nadzwyczajnej sesji Sejmu.

„Berliner Tageblatt“, omawiając sytuację w Polsce z powodu żądania opozycji zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej, zapowiada, że odcroczenie sesji powiększyłoby wrogie nastroje w stosunku do rządu i dlatego mało jest prawdopodobne. Pewnem jest natomiast, że wotum nieufności dla rządu Sławka. Opozycja po jego ustąpieniu zamierza zgłosić kompromisowy projekt zmiany konstytucji, aby położyć kres wewnętrznej naprężeniu. Pułk. Sławek ma wystąpić jakoby z własnym projektem zmiany konstytucji. Obecnie rząd pułk. Sławka stara się uzyskać zgodę opozycji, aby wstrzymała się od natychmiastowego wyrażenia mu wotum nieufności.

Znowu niemądry zapal i niewybredność włoska.

Berlin, (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Weneclii, że zarząd międzynarodowej wystawy sztuk pięknych w Weneclii, urządził wielkie przyjęcie na cześć admirała Foerstera i innych oficerów marynarki niemieckiej, znajdujących się na pokładzie „Schliswig“ i „Hessen“, stojących w porcie weneckim. Niemieccy goście, którym towarzyszy komendant portu admirał Fioresi, oraz wielu oficerów włoskich, zostali przez podestę serdecznie powitani, a orkiestry odegrały hymny włoski i niemiecki, poczem odbył się baniet na cześć gości.

Niepomyślny objaw.

Silny wzrost przywozu cukru obcego do Polski.

Przywóz cukru do Polski w ciągu 1929 roku wzrósł bardzo znacznie. Podczas gdy w r. 1927 przywieźliśmy obcego cukru 582 centn. m., a w r. 1928 — 337 centn. m., import w roku 1929 wyniósł 100.583 centn. m. Prawie cały ten import był pochodzenia niemieckiego. Ustalenie gospodarczego przeznaczenia tego importu jest sprawą niezmiernie doniosłą i od wyniku dochodzenia w tym względzie zależy będzie stwierdzenie, czy przy dzisiejszych niskich cenach światowych cukru ochrona celną cukrownictwa polskiego jest wystarczająca.

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(1)

Przypuszczano, że ten człowiek dla tego tak gwałtownie starał się ukrywać swoją przeszłość, bo nie chciał ażeby wyszły na jaw jego poprzednie zbrodnie. Sędziowie wyrokując podług sumienia, spełnili tylko obowiązek... Jestem pewny jednakże, że niejedną z pomiędzy nich nie będzie mógł spać spokojnie jutrzejszej nocy. Niestety będzie to już za późno trochę! Winy czy niewiny jutro stracony zostanie...

— Odwołanie się do drogi łaski nieskutkowało?..
— Wczoraj właśnie nadeszła odmowna odpowiedź do sądu. Jutro rano spadnie do kosza głoty głowa miedzika mordercy, albo nieszczęśliwego męczennika.

Śniadanie się skończyło.
Doktor spojrział na zegarek i wstał od stołu. Zaraz potem obaj panowie powrócili na drugie piętro i weszli na palcach do pokoju, w którym spoczywała pani Delarivière.

Młoda kobieta spała cichym snem głębokim. Odech miała regularny i zupełnie spokojny. Puls powrócił do stanu normalnego prawie. Gorączka ustąpiła.

— Widzi pan — odezwał się Grzegorz — wszystko bardzo dobrze idzie...
Bankier jaśniał radością.

— Jak długo trwać będzie jeszcze ten sen dobroczynny? — zapytał.

— Godzinę, dwie najwyżej... Muszę objaśnić pana, co zrobić w chwili przebudzenia.

— Spełnić wszystko z religijną akuracją.

— Rzecz zupełnie prosta. Skoro pani ocknie się, poda jej pan lyceusz tego oba lekarstwa i następnie będzie pan je dawał co kwadrans. Nie potrzebuje przesłuchać jak największej punktualności.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sroda, dnia 14-go maja 1930 r.

Bonifacego M.

Wschód słońca godz. 3.46. Zachód godz. 19.18.

Wschód księżyca godz. 22.25. Zachód godz. 4.33.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandmiersko-Wielkopolskiej: Wiatr w Antoninach Włocławek, dnia 13. 5. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 8,6, wiatr zachodni o sile 2 m/s, zachodni, ciśnienie atmosferyczne 748,2, wilgotność 93%. W ubiegłe dobie temperatura najwyższa + 16,2, najniższa — 7,9, ilość opadu 7,7.

LESZNO

D) Kalendarzyk terminowy (zebrać, zbiórki itd.)

Dzisiaj (13. 5.) Baczność „Sokolci“. Ćwicz druhowi o 8 wiecz. w ćwiczeniach miejskich. Czołemu Naczeln.

Baczność „Sokolice“. Ćwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w ćwiczeniach miejskiej druhen o godz. 8-mej wiecz. w ćwiczeniach seminarium żeńskich. Czołemu Naczelnictwu.

Słow. Młod. Polek: po nabożeństwie majowym próba deklamacji zbiorowej oraz II aktu przedstawienia. O przybycie wszystkich amatorów prosi Zarząd.

Słow. Młod. Polskiej: o godz. 8 wieczorem zbiórka oddziału młodzieży w Domu Katol. Komplet konieczny.

Chór Kościelny: o godz. 8 wieczorem lekcja śpiewu dla chóru mieszanego Jutro lekcja wypadu. Dyrygent.

Jutro (14. 5.) Słow. Młod. Polek: o godz. 8-mej próba i zbiórka 6 zastępu w Domu Kat. Przybycie druhen konieczne. Zastępowa.

Związek Lokatorów koło amatorskie: o godz. 20 w Strzelnicy Walne zgromadzenie członków Koła amatorskiego Zw. Lokatorów. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Lesznie. Zebranie miesięczne o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kol. Klemezcza, przy ul. Szkolnej 4. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie członków. Zarząd.

Pojutrze (15. 5.) Związek Emerytów w Lesznie: zebranie miesięczne popołudniu o godz. 3 w Domu Kat. Bardzo ważne sprawy, uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

Koło śpiewu „Dembolski“. o godz. 8 wiecz. lekcja dla chóru mieszanego w szkole powsz. żeńskiej. po lekcji zebranie informacyjne w sprawie zjazdu okręg. Komplet całego koła konieczny. Zarząd.

Wiadomości kościelne.

W niedzielę, 18 bm. kończy się czas do przyjęcia sakramentów świętych wielkanocnych. W sobotę 17 bm. od godz. 4-tej popołudniu słuchanie spowiedzi św. Przybędą do pomocy kapłani pozamiejscowi.

D) Wykład z zmartwychwstaniu P. Jezusa. Przypomina się w ostatniej chwili, że ks. Dr. Wł. Spikowski wygłosi swój wykład o Zmartwychwstaniu P. Jezusa, dzisiaj, o godz. 8.15 wiecz. w auli gimnazjum miejskiego przy pl. Kościuszki. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 30 gr.

D) Walne zebranie Tow. Miłośników Zwierząt odbędzie się we środę, dnia 14. bm. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Polskim, na które członków i gości uprzejmie zaprasza Zarząd.

— Będzie siedział z zegarkiem w rękę.

— Tymczasem żegnaj pana, do widzenia.

— Opuść czas, mnie doktorze?

— Na krótko... Obecność moja niepotrzebna tu w tej chwili, a mam odwiedzić kilku pacjentów, niecierpiących się zapewne moją długą nieobecnością...

— Słusznie, ale przychodź pan niezadługo.

— Przyjdę...

— I zapewniasz mnie pan, że mogę być zupełnie spokojny?

— Najzupełniej, daję panu na to słowo honoru.

Grzegorz Vernier pożegnał pana Delarivière i wyszedł z pokoju. Kiedy schodził ze schodów, tysiące myśli snuło mu się po głowie. Piękną buzię chorej bezustannie miał przed oczami.

— Czy to siostra tej, którą Kocham? — zapytywał sam siebie — czy matka? Co znaczy to szczególne podobieństwo, czyżby można to przypisać tylko przypadkowi? Nie mam odwagi zapytać... Jakby się tu dowiedział?

W chwili kiedy doktor miał wychodzić z hotelu, cały pochłonięty myślami, omnibus kolei żelaznej zatrzymał się przed bramą. Spostrzegłszy Grzegorza Verniera, którego fizjognomja, jak powiedzieliśmy wyżej, była uderzająco piękna, a postawa, pełna elegancji i prostoty, oznaczała człowieka dobrze wychowanego, dwie kobiety się zatrzymały.

Doktor skłonił się prawie nieopatrznie na nie i poszedł dalej.

Niepotrzeba było ludzi się co do tego, jaką pozycją towarzyską zajmowały nowo przybyłe.

Obie były bardzo ładne — jedna brunetka, a blondynka druga. Trochę rażąca elegancja ich wielkich kostiumów, widoczna kokieteryja, malenkę ekscentryczne kapelusiki, prześliczne warkocze, jeden czarny jak heban, a drugi połyskujący jak złoto, rozchodzący się do okoli sily zapach perfum, dźwięk reklamówki do lokci, za duża ilość bransolet, ele-

1) Echa akademii. Do sprawozdania z akademii z okazji dziesięciolecia szkoły polskiej w Lesznie, dodać trzeba, że nadesłano szereg telegramów, m. in. z kancelarii archybiskupiej w Poznaniu w imieniu ks. Kardynała Prymasa Hlonda, od wizytatora szkolnego ks. rady Binka i b. kuratora szkół. Okręgu poznański, p. dr. Chrzanowskiego. Poza tem w pierwszej części akademii odśpiewał piękną pieśń „Hosanna“ chór żeńskiego seminarjum nauczycielskiego pod batutą p. prof. Dzikowskiego.

2) Spieszcie się wszyscy! Należy pospieszyć się i to bardzo z kupnem biletu na dzień 14. 5. b. r. t. j. na przedstawienie komedii Lenca p. t. „Trio“, w której występują Sawan — Malicka i Zabczyński — gdyż wczoraj było już biletów u p. Misaka — bardzo niewiele. Wrażenie w mieście jest wielkie. Z niecierpliwością wszyscy oczekują tego wieczoru, w którym poznamy osobieści ulubieńców naszych kinowych. Wypełnienie sali po brzegi będzie wyrazem sympatii dla tych naszych polskich artystów, „z bożej łaski“. Kilkaście biletów jest jeszcze do nabycia u p. Misaka w Ryńku.

3) Akademicka Grupa Młodych Obozu Wielkiej Polski w Lesznie wysłała prelegentów na zebrania towarzystw i organizacji w mieście i powiecie. Zgłoszenia ustnie lub pisemnie przyjmuje i udziela wszelkich informacji w zastępstwie kierownika grupy p. Mieczysław Górecki w Lesznie, ul. 17. stycznia 24, tel. nr. 68.

4) Tow. Hodowli Drobiu, Golebi i Królików urządziło dnia 13. maja majówkę kremzerami do Garzyna, celem zwiedzenia hodowli drobiu u p. Brzozowskiego. Zbiórka wszystkich członków o godz. 5.30 rano przed szpitalem Czerwonego Krzyża w Lesznie. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

ZABOROWO.

20) Koło śpiewu „Nowowiejski“ w Zaborowie. Dzisiaj o godz. 8 wieczorem odbędzie się lekcja śpiewu chóru mies. w szkole przy rynku. O komplet prosi Dyrygent.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pod rozprawę Radzie Miejskiej.

Na sali posiedzeń Rady Miejskiej miasta Leszna znajduje się specjalne miejsce, przeznaczone dla przedstawicieli i sprawozdawców prasy.

Od niejakiemu czasu, pisma z Nowego Ryńku w niebystwały i hajdamacki sposób napadają na zarząd miasta, jego przedstawicieli, Magistrat i kierowników burmistrzów.

Różni Migdalewicz i inne warjatki wymyślają od „warjatów“ i „pijących kół“, używają sobie bezkarnie, rzucając na prawo i lewo kłamstwami, posądzeniami i oszczerstwami.

Czy takich niechlujów moralnych należy nadal tolerować na ławach prasy? Czy nie należałoby raczej od nich się odciąć i im wstęp wzbronić, tak długo, jak nie przestaną jadawitą swą śliną pluć na wszystko i wszystkich, którzy są imnego od nich zapatrywania politycznego?

Od obywatelskiego stanowiska Rady Miejskiej zależy będzie, czy warcholę tego pokroju będą nadal tolerowani przez przedstawicielstwo naszego miasta na swych oficjalnych posiedzeniach.

Nam nie potrzeba moralności wschodniej mard i ich nauk — precz więc z naszego środowiska z temi naleciałościami.

Obywatel.

gancie bućki na obcasach, na dziesięć przynajmniej centymetrów wysokich, odrębny styl ogromnych wachlarzy, zawieszonych u boku na srebrnych łańcuszkach z agafką, wszystko to zaraz na pierwszy rzut oka zdradzało, że ładne te osobki należały do świata wesołego, że były artystkami drugorzędnych teatrzyków paryskich.

— A to co za prześliczna główka, odezwała się głośno prawie blondynka, śledząc oczami za Grzegorzem Vernier.

— Jakis gentleman widocznie — potwierdziła brunetka.

— Gentelman? — wykrzyknął szepleniącym głosem jeden z kawalerów, asystujących damulkom — nie znasz się widzę na dzentelmenstwie, moja Adelo! Czarny surdut, czarna kamizelka, biały krawat przed godziną siódma!... Któż się tak, proszę eie, ubiera! Gdzież w tem jakikolwiek szyk?... O, nigdy w świecie nie może taki być gentelmanem i nigdy członkiem żadnego klubu, nigdy nie może do wielkiego należeć świata... Może to adwokat, albo notariusz, to co innego... a najprędzej, to urzędnik jakis pogrzebowy.

— Ei! — zawołał drugi młodzieniec, starszy o lat cztery lub pięć od towarzysza — czy cię mucha jak ugryzła, czy co, Kochany baronie! Czego chcesz od tego czarnego surduta i białego krwata, któregoś nigdy dotąd nie widział i nie zobaczysz już prawdopodobnie nigdy?... Pomysłny nareszcie lepiej oty o śniadaniu, bo umieram doprawdy z głodu...

— Fabrycjusz ma rację! — zawołały obie kobiety. — Brawo Fabrycjusz!

Fabrycjusz Leclère, bo tak się nazywała osobkość, którą wprowadzili na scenę i która odegrała główną rolę w opowiadaniu naszym, był wysokim, pięknym mężczyzną, lat dwudziestu sześciu, albowidziestu siedmiu, o bujnym, pływom włosie, wspanialej brodzie, okalającej twarz białą, orlimi oczami i czarnymi, ładnie oprawionymi oczkami.

„Ciąg dalszy nastąpi“

Spójrzali ku niej, jak żywe czy Bogarodzicy, spojrzali tak jakos zafascynowani, ze odczuła schłodzenie serca, i to oblicze Dziewicy, Przenajświętszej, miało jakby moc jakas przyćmawiająca, bo już oczu od niego odwracać nie mogła...

Po chwili miała wrażenie, że ten obraz jest niewzruszalny jakies nico, które jej serce z nim wiązało. Jak w latach dziecięcych lubia stać przed portretem zmarłej swej matki i czy miała jakas rację, aby się uśmiechać, czyżby nie mogła podzielić z bieżącym czasem jednak mi z portretem podzielić. Z biegiem czasu jednak to uczucie z jej serca wywierało.

Wtem zauważyła coś okropnego... (Wydarczenie tu opisane jest autentyczne. Miało ono miejsce niedługo później, niż daliśmy się mu w tej powieści opisać fakty. Ten anachronizm popełnił autor z konieczności.)

Wysoko ponad głowami zgromadzonych tłumów unosił się, jakis ciemny okrągły przedmiot... Nie-eposzczony przez modlących się, uderzył o Ci-odowy Obraz, odbił się i delikatnie się obsunął. Następnie uderzył się o umieszczony pod obrazem krzyż i nastąpiła straszna detonacja. Z brzękiem wypadły szczyby z okien, kobiety i dzieci zaczęły histerycznie płakać.

Jeszcze nikt się nie orjentował w tem, co to się stało. Długo się słyszeć okropny krzyk.

— Trzymać go... To on zbrodniarz...

— Za, ręce go, mocno trzymać...

— Wyprowadź go, wyprowadź stąd! Nie-ostach posunęła się ku wyjściu.

W kościele panował chaos, nie do opisania: jeden krzykował, drugi płakał, inni znów modlili się głośno.

Gdy rozwił się wybuch dym, pod-kiad złością, widząc swego ukazał się obraz w

— 87 —

wana była zapalem młodej panienki zaczęła z coraz większym zainteresowaniem słuchać jak to dnia 9. grudnia 1535 r. w okolicy Meksyku szedł Indianin Juan Diego i nagle pokazała mu się jasna postać Dziewicy, przecudnej urody. Przemówiła Ona do Diega i kazała iść do biskupa i opowiedzieć mu, żeby w tem miejscu wybudował kościół na jej cześć. Indianin spełnił to polecenie, lecz biskup nie dał mu wiary. Nazajutrz objawiła mu się znów ta sama postać i Diego powiedział, że biskup nie chce spełnić polecenia. Wówczas Dziewica kazała mu nazbierać kwiatów i w sarapie (oponczka) zanieść do biskupa. Diego zakłopotany rozejrzał się wokoło, gdyż na tem wzgórkach nie było żadnych kwiatów. Ku wielkiemu swemu zdumieniu zobaczył, że wokoło rosną prześliczne kwiaty. Narwał ich i zaniósł do biskupa.

Gdy je wyjmował z sarapy, zobaczył na niej obraz tej Dziewicy. Na tem to miejscu wznieciona została świątynia ku jej czci.

Ani się obejrzały, gdy przed niemi zarysowały się potężne kontury świątyni.

Z uczuciem wzruszenia i trwogi przekraczała Flora jej próg, napróżno starając się refleksjami sceptycznymi je osłabić.

Z pochyloną głową stanęła przy wejściu, podczas gdy jej towarzysza padła na kolana i kornie schyloną zanosila pierwsze modlitwy. Coś ją przyciągało, oniesmielało, tak że nawet obawiała rozejrzeć się wokoło.

Po dłuższej chwili panna Alvares podniosła się z kolan i zbliżyła się do wielkiego ołtarza. Za nią szła Flora, z konieczności podniosła głowę, i parząc przed siebie.

Aż omal nie krzyknęła z wielkiego wrażenia. Przepych świątyni wprowadził ją w takie zdumienie. To było ogólne wrażenie, gdyż w oglądanie szczegółów wdawać się nie mogła, jakas bowiem obawa kępowała jej ruchy.

Naprzeciw siebie miała wspaniały wielki ołtarz, jarzacy się w tej chwili mnóstwem świec, a gdy oczy wyżej jeszcze podniosła, spostrzegła obraz cudowny,

— 88 —

Dopiero po dłuższym oczekiwaniu pokazał się we drzwiach, był w ciemnym świeckim ubraniu, albo wtem usłyszawszy meksykańską zabranąją księżom pokazywać się na ulicy w sułanach. Po chwili otworzył drzwi od przyległego gabinetu i po kolei zaczął tam wchodzić.

Wreszcie przyszedł czas i na Florę. Serce jej biło ze wzruszenia, gdy przekraczała próg. Przypadek w dość dużym i skromnie umeblowanym pokójku siedział ksiądz, który zdążył się już przebrać w sułanę i z uprzejmym uśmiechem wskazał jej gestem ręki krzesło naprzeciw siebie. Spojrzała na niego ale z wrażenia nie mogła ust otworzyć.

— Czemu mogę pani służyć? — powiedział, w-ziął jej oniesmielenie.

— Ze mną to dłuższa historia — zaczęła wresz-cie... Nie wiem sama jak rozpocząć. Słyszalam, że ksiądz tyle dobrego robi ludzom, więc pozwo-iliam sobie tu przysiąc. Jestem bardzo nieszczęśliwa.

— Jakież są pani potrzeby czy zmartwienia, zapytał ksiądz, chcąc jej przysiąc z pomocą w tych wyznaniach.

— Sama nie wiem, jakby to powiedzieć — mó-wiła Flora głosem nie swoim. — Popiełniam coś...

— Nie zastanawiam się, że jest to złe... wiedziam, że inni tak robią... Teraz to mnie dreczy w sposób niewypowiedziany... Mam wizję... we śnie i wśród dnia stała przedemną... I to najgorsze... że czyn ten wykopat przepaść między mną a człowiekiem, ki-rego kocham... Co robić?... Ksiądz tyle robi do-brego, a po bladej twarzy popłynęły dwie łzy i z-kiadł ze współczuciem popatrzył na nią, po-myslał przez dłuższą chwilę i zapytał:

— Czy pani jest wierząca?

— Nie... Czynniki religijny zupełnie wyeliminowa-ny były z mego wychowania. Matkę stracham-pełniej obopólny, a może nawet i jeszcze więcej.

— 89 —

Dzieciństwo i młodość spędziłam w pensjonacie pro-
testanckim, gdzie kwestje religijne nie-bły wcale
poruszane.

— W tem to tkwi całe nieszczęście... U pani są wyrzuty sumienia... Ucihną one zaś dopiero wów-
czas, gdy zły czyn będzie darowany i pokuta od-
cierpiana... Bo, pani to rozumie, złe i dobre zawsze
pociąga za sobą naturalne konsekwencje, a konse-
kwencją złego musi być kara...

— Niechby już była, byle tylko nie taka strasz-
na... Jak ten mój grzech może być odpuszczony?...

— Trzeba wierzyć, uwierzyć całem sercem i du-
szą w Boga, który nam obiecał, że choćby grzechy
nasze były jak szkarłat czerwone, On je uczyni
ponad śnieg bielszymi...

— Jabyłam chciała uwierzyć, bo oddawna zna-
kam wokoło siebie czegoś, na czem bym się oprzeć
mogła... Coby dla mnie kompasem w życiu było...
nie wiem jednak jak i w co... Jestem pod tym
względem zupełnie ciemna.

— Wiara jest łaską, o łaskę trzeba prosić, trze-
ba się modlić... Modlitwa płynie sama z duszy, jest
głosem tem bardziej wyrazistym, im większe są jej
potrzeby... Co zaś dotyczy poznania prawd i zasad
wiary, mogę pani dać parę książek. Z nich dowie-
sie pani jak i w co wierzyć trzeba... Gdy już pani
uwierzy, będzie się pani mogła oczyścić w sakramencie
pokuty i to da pani ulgę. Teraz proszę już iść, a
łaska Boża niech na panią spłynie, oto będę Pani
naszego błaża.

To powiedziawszy, uściśnął ksiądz serdecznie
rękę Flory.

Gdy wychodziła z pokoju, powiedział jeszcze:

— Gdy pani poweźmie szczerą i niewzruszoną
zamiar pojednania się z Bogiem, proszę zgłosić się
tu do mnie... Teraz u nas takie są czasy, że mu-
simy wszelkie czynności religijne dokonywać poła-
jemnie.

Gdy Flora znalazła się na ulicy, zadrżała się
jej, że od czasu, gdy do tego domu wstępowała

Myślała o tem ciągle, że przecież podobnie
kiedyś żyła nie jest rzeczą tak znów bardzo stras-
ną, że w odczynie jej nierzaz podobne wypadki się
stały, chociaż ona nie miała nigdy doświadczenia, gdy
zdarzały, chociaż to wszystko bagatelizowała, gdy je-
nak zbliżała się noc, z białym sercem kładła się do
łóżki, bo wiedziała, że sen, który dla innych ludzi
jest wypoczynkiem i pokrzepieniem, dla niej stanowił
mękę i karę za popełniony czyn.
Wreszcie pewnego ranka przysnęła jej do głowy
myśl zbawienia: uła się do ks. Pro, który tyle
dobrego ludziom czynił i poprosi go o ratunek.
Adresu jego wprawdzie nie wiedziała, lecz wko-
żo jej, gdzie go ma szukać. Szybko ubrała się,
wyszła do miasta. Z latwością odnalazła kościół,
był pusty, w zakrystyi tylko stary sługa kościelny,
nobli portadki.
Sługa kościelny zamierzył ją badawczym spoj-
rzeniem. Na pierwszy rzut oka poznał, że nie na-
leży ona do obywateli, chociaż ubranie skromnie w za-
do niego należało, chociaż ubranie skromnie w za-
dobnych welonach na głowie.
— A o jakiego to ks. Pro pan chodzi? —
zapytał wreszcie.
— Tak! wysoki brunet z czarnymi włosami
czymś.
— Hm, bo ja wiem... Teraz to różni ludzie
mieszka na via Aportado 238.
Uzasadziła Flora ułata się na wskazana jej
mieszka, jak to często bywa przy cierpieniach nerwo-
wych, miała to przekonanie, że gdy tylko zobaczy
człowieka, który może ją uleczyć sprawi to jej ułec.
Pomimo wczesnej pory w mieszkaniu księdza
rozkwitła już kilka osób, jego samego nie było.

upłynęła cała wieczność. Tam to wszystko co było
przed jej rozmową z księdzem, wydawało się jej
gdyby zamrożone jakąś mgłą. Poraz pierwszy od
kilku tygodni uśmiechnęła się radośnie. Z jaką rado-
ścią myślała o tem, że nastąpi przecież ta chwila,
że ten okropny ciężar z jej duszy usunie się, że
a jej przywróci dawny spokój ducha.

Po powrocie do domu zasiadła zaraz do czy-
tania książek. Otworzyła pierwszą z nich... Po paru
godzinach musiała ją odłożyć, gdyż pomimo wro-
dzonej inteligencji, nie wiele zrozumiała. Nie była
przyzwyczajona do zajmowania się pojęciami abstrak-
cyjnymi, dłuższe więc zatrzymywanie nad nimi szyb-
ko zmęczyło jej umysł. Niezrażona tem raz jeszcze
tego dnia przed położeniem się spać wzięła do ręki
tę książkę. Tym razem czytała ją już już nieco dłu-
żej i więcej znacznie zrozumiała.

Tę noc, poraz pierwszy od bardzo dawna spała
spokojnie i nie odwiedzało jej straszne widmo. Po
paru dniach jednak zważyła, czy zdola sama pogłę-
bić wszystko, tem bardziej, że teraz wypelzały z ja-
kichś zakątków jej umysłu usłyszane dawniej ja-
kieś komunały, teorie antyreligijne, których nie po-
trafiła pogodzić z teząmi, zawierającymi się w otrzy-
many od księdza książkach.

A uwierzyć tak bardzo pragnęła!

Kiedyś przypominały się jej słowa księdza, że
wiara jest łatwą, a o łaskę trzeba prosić

Więc trzeba prosić, trzeba się modlić!

Wszak tylu ludzi modli się i otrzymuje od Bo-
ga łaski. Więc dlaczego ona nie miałaby spróbować
tego samego?...

Słyszała zawsze o tem, że mieszkańcy stolicy
chodzili się tłumnie do Guadalupe, gdzie modlono
się przed cudownym obrazem. Z tego powodu nierzaz
w ich kółko wysmiewano się i żartowano. Teraz
jednak nabrała dziwnej, nieprzebranej chęci udania
się tam. Była zawsze materialistką, o wszelkich po-
czwach poetyckich myślała z pogardą, teraz jednak

zami pociągnęła i porwała niezwykle poetyckim uno-
kiem to, co przeczytała o Dziewicy, wybranej na Mat-
kę Boga, który przyszedł głosić ludzkości Prawdę.
Zdawało się jej, że ta Matka Boża,
która sama żyła na ziemi, myślała i czuła jak zwy-
kła kobieta, przed jej zrozumie, z większą do Niej
miałością w modlitwie zwracać się będzie mogła. Nie
wiedziała tylko, w jaki sposób zamiar ten swój wy-
konać.
Po namyśle postanowiła zapytać się panny Alva-
res, czy nie zechce tam z nią pojechać.
To też gdy wypadło jej być u modystki, za-
pytała ją wręcz, czy nie zechciałaby z nią poje-
chać do Guadalupe.
— Ależ naturalnie! — odpowiedziała. Wybieram
się tam, aby podziękować Najświętszej Pannie za
uzdrowienie ojczulka. Teraz już stan zdrowia jego
pozwoli mi oddać się na kilka godzin.
— Więc jeżeli pani zechce mieć mnie za towa-
rzystkę, to kiedy tam pojedziemy?
— Pojedziemy? — zapytała panna Alvares ze
zdumieniem. Do Guadalupe chodzi się pieszo pro-
szę pani, a nawet niektórzy odbywają całą drogę na
kolanach.
Flora pomyślała, że lepiej będzie nie brać a
domu samochodu i nie mówić dokąd chce jechać,
chętnie więc zgodziła się na projekt pioskiej wy-
cieczki.
Najbliższej niedzieli wczesnym rankiem obie pan-
ny spotkały się na placu przed Katedrą. Flora, idąc
za radą swej towarzyski, włożyła na siebie szmaragd-
niemną suknię oraz czarny woal na głowę, by nie
odróżnić się od innych kobiet, które z powodu wro-
wych prześladowań za wiarę nosiły żalobę.
Cały niezwykle charakter tej wycieczki podni-
żał bogatą pannę, gdyż mogła w sobie coś młodsze-
nego. Na szosie spotykały ciągle młodsze lub więk-
sze grupy osób, idące w tym samym kierunku. Przez
ciężką pannę Alvares opowiadała legendę o cudown-
nym obrazie. Flora, która z początku z pewnem u-
czuciem pogarowy odnosiła się do tej „bajki”, por-

— 88 —

— 88 —

MIGAWKI LESZCZYŃSKIE.

Rykoszety.

Organ z Nowego Rynku — to wystarczy
Władowo przecież jaka tam szkarada.
Co przekonaniem, słowem wciąż frymarczy.
„Demokratyczny...” organ ów powiada:

„Trudno, pan kazał, sługa słuchać musi”
Włec cóż to?... Rola lokaja, parobka?
Włec taki organ prawdę w mroku dusi
Ażby tylko nie utracić zółbka.

Ze strachu błędnie mu twarz i drży łydka
I choć na zewnątrz występuje butnie,
Trzyma się pańskich klamki i... korytka.
Opinia — chce być szarżarą i trutnie!

Giąć się i pełzać to ich bytu racja,
Bo aż dwie krówki ssie pokorne ciele
Ale wspólnego z tem nic demokracja...
Niema i gardzą tem — obywatela.

(„Szczupak”).

WIELKOPOLSKA.

w) Kórnik. (Z Sybiru). Dnia 8 bm. wrócił z Sybiru mieszkaniec Kórnika p. Antoni Sikorski. Kiedy opuszczał miasto rodzinne zostawił w domu wraz z żoną dwoje dzieci. Niemalą radość była w rodzinie, skoro mąż i ojciec za zaginionego już uważany niespodziewanie do domu wrócił.

w) Wągrowiec. (Piorun uderzył w szkołę). W zabiciu w pow. wągrowieckim uderzył piorun w szkołę tamtejszą. Piorun, uderzwszy w dach, przeleciał do sali szkolnej, gdzie znajdowało się 40 uczniów i nauczyciel. 25 uczniów przerażonych hukami i oślepiającym blaskiem, zemdlono. Znaczne szkody pokryje zakład ubezpieczeń.

w) Gnieźno. (Pożar). Z niewyjaśnionych przyczyn powstał pożar młyna w Murzynku pod Gnieźnem. Młyn ubezpieczony na sumę 90 tys. zł. spalił się doszczętnie. Ofiarami tego strasznego pożaru stało się dwu pracowników, śpiących w młynie. Młyn jest własnością Marii Suchowej z Brodnicy i Józefa Chmielewskiego z Torunia; dzierżawił go ostatnio p. Jan Sulczewski. Istnieje podejrzenie, że przyczyną pożaru było podpalenie.

w) Matwy. (Szkielety ludzkie). W Matwach pod Inowrocławiem w czasie kopania fundamentów wydobyto dwa szkielety ludzkie, mocno już spróchniałe. Komisja sądowa, która przeprowadzała badania, nabrała przekonania, że są to szkielety, pochodzące z dawnych wojen, gdyż już dawniej wykopywano w tem miejscu szkielety ludzkie, kości konie oraz części uzbrojenia i siodeł.

w) Bydgoszcz. (Przyjazd gen. Hallera). W Bydgoszczy odbyło się poświęcenie sztandaru chorągwi pomorskiej Hallerczyków, ufundowanego przez Sokołnic polskie w Ameryce, oraz zlot drużyn Hallerczyków z okazji 12 rocznicy bitwy pod Kamionem. Na uroczystość tę przybył gen. Józef Haller, przedstawiciel Sokołnic polskich z Ameryki oraz delegacji francuskiej misji wojskowej z Warszawy w osobach mjr. Duchonia i kpt. Azana.

POMORZE.

p) Gdańsk. (Niedomagania niemieckiej sprawiedliwości). Pacyfista niemiecki Kurt Grossmann wygłosił tu odczyt na temat skazanego przez sąd niemiecki na śmierć Jakubowskiego. Mówca stwierdził, że Jakubowski padł ofiarą błędów sprawiedliwości niemieckiej. Grossmann napierał ostro jednostronne postępowanie przedstawicieli pruskiej sprawiedliwości. W szczególności ostro krytykował Grossmann oświadczenie prokuratora, który oświadczył, że do takiego czynu, jakiego miał się dopuścić Jakubowski — Niemiec nie byłby nigdy zdolny.

p) Gdańsk. (Niemcy chcą zgermanizować polskie dzieci). W Gdańsku odbył się wielki wiec rodziców polskich, których dzieci uczęszają do polskich szkół senackich. Na wiecu tym omówiono braki w szkołach polskich, utrzymywanych przez senat gdański, oraz powzięto szereg rezolucji, w których podniesione jest żądanie natychmiastowego usunięcia kierownika szkoły senackiej, który zamiast dzieci kształcić w duchu polskim, systematycznie usiłuje je zgermanizować. Dalej wysunięto żądanie zastąpienia nauczycieli opłataných niemieckich, nauczycielami narodowości niemieckich polskiej. Rezolucja podkreśla, że jeżeli senat nie uczyni zadość potrzebom dzieci polskich, wówczas rodzice grają zorganizować strajk szkół, w polskich szkołach senackich. Rezolucję przesłano gen. komisarzowi Rzpłitej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, oraz Radzie portu do wiadomości.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Rokowania graniczne). W dniu 12. bm. rozpoczynają się w Krakowie rokowania polsko-niemieckie nad umową o ułatwieniach w małym ruchu granicznym. Z ramienia Polski zostali powołani na pełnomocników dr. Wł. Rasiński i inż. B. Zakrzewski. Na czele delegacji niemieckiej stał p. Eckhardt.

mp) Lwów. (Znowu pożar w Uhnowie). W miasteczku Uhnów (województwo lwowskie) po raz drugi w ciągu ubiegłego tygodnia wybuchł pożar. W jednej ze stodół koło miasteczka wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapalnikami. Płonienie ogarnęło całą połudn. część miasteczka. Ogółem spłonęło 29 budynków i 24 stodół. Szkody wynoszą pół miliona zł.

Z Poznania.

P) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania. P. wojewoda Roger Raczyński wyjeżdża do Warszawy w celu ustalenia programu pobytu p. Prezydenta Rzpłitej w Poznaniu w związku z uroczystością jubileuszową, jaką obchodzą Tow. Czytelnicy Ludowych w Poznaniu. P. Prezydent Rzpłitej przybędzie do Poznania dnia 17 bm. wieczorem samochodem z Warszawy.

P) Osobiste. Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Jan Zakrzewski wyjechał zagranicę na kurację, po długiej chorobie, którą ostatnio przeszedł.

P) Zjazd delegatów S. M. P. odbył się w Poznaniu w dniach 10 i 11 bm. Na imponującym tym zjeździe reprezentowanych było 400 stowarzyszeń wielkopolskich w osobach 1300 delegatów. Związek pracuje i rozwija się bardzo intensywnie, o czym może świadczyć ilość stowarzyszeń, która od grudnia 1928 roku do chwili obecnej wzrosła z 374 na 422. W niedzielę po nabożeństwie w kościele św. Wojciecha udano się pochodem przy dźwiękach 3 orkiestr do Domu Rzemieślniczego na obrady, którym przewodniczył ks. prałat Prądzyński. W przemówieniu swem podkreślił on szerzenie w Związku ideałów narodowych, miłość Ojczyzny, a przede wszystkim ideałów służby Bożej. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Ojca św. Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta P. Ignacego Mościckiego. Po złożeniu życzeń przez gości, uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Papieża Piusa XI. i P. Prezydenta Rzpłitej. W międzyczasie przybyli na salę entuzjastycznie witani ks. biskup Dymek w towarzystwie ks. prałata Józefa Kłosa. Następnie ks. prałat Prądzyński przesłał rady związkowej dokonał dekoracji krzyżem związkowym zasłużonych pracowników na niwie wychowania młodzi. Krzyż raczył przyjąć

ks. bisk. Radoński; odznaczeni ponadto zostali: ks. inf. Kłos, ks. dr. Walerjan Adamski, ks. L. Jarosz, ks. prob. L. Berger z Jarząbkowa, ks. prob. A. Chilomer, ks. Z. Fiedler z Bydgoszczy, ks. prob. St. Grzęda z Śmłowa, ks. prob. St. Jankiewicz z Leszna, ks. prob. B. Jaskowski z Inowrocławia, ks. dyr. A. Ludwiczak, ks. prob. Jan Ludwiczak z Domachowa, ks. prał. J. Marciniak z Czaczka, ks. prob. Putz, ks. prob. Br. Siciński z Wielkich Strzecz oraz pp. insp. Rosochowicz z Szamotuł, S. Bandosz z Wrześni, J. Borowski z Kępna, E. Chrzanowski ze Słwnia, L. Chrzanowski ze Żnina, F. Dolczewski z Poznania, W. Dorożala z Poznania, J. Frackowiak z Chwałkowa, E. Gościński z Poznania, J. Hoppe z Koldraba, Fr. Kierończyk z Szamotuł, K. Knitter z Wierchosławic, śp. dr. Wład. Krajewski z Ilowca, T. Krygier z Janówca, J. Krzemkowski z Bydgoszczy, St. Kucharski ze Skalmierzy, St. Machyński z Wrześni, M. Malczewski z Owińsk, A. Mroczkowski z Poznania, St. Papież z Leszna, Br. Raucht z Lutynia, Spizewski St. z Poznania, Starybrat z Poznania, Wł. Tschuschke z Poznania, Cz. Wielebski z Wieleń. — Po dokonanej dekoracji przemówił ks. biskup, udzielając zgromadzeniu błogosławieństwa, poczem serdecznie żegnany opuścił salę obrad. — Na zakończenie obrad odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę”.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr Wielki: 14. 5. „Tannhäuser” opera R. Wagnera. (Gość. występ Kazimierza Czarnieckiego). 15. 5. „Prasquitta”, operetka Lehara. — Teatr Polski: 14. 5. „Nad polskim morzem”. 15. 5. „Przygody dobrego wojaka Szwajkara”. — Teatr Nowy: 14. 5. „Cezar i Kleopatra”. Gość. występ Józefy-Stepowskiej

— 0 —

Z Warszawy.

W) Minister węgierski. W niedzielę przybył do Warszawy węgierski minister oświaty, bar. Klebelsberg.

W) Sztuka austriacka w Warszawie. W sobotę odbyło się otwarcie wystawy współczesnej sztuki austriackiej. Otwarcia dokonał Prezydent Rzpłitej witany przez posła Austrii p. Posta. Wystawa obejmuje około 500 eksponatów w dziale malarstwa, rzeźby, grafiki i przemysłu artystycznego.

W) Nieuwzględniony protest. Sąd Najwyższy oddalił protest wyborczy przeciw wyborom w okr. 63 Wilno.

W) Strajk w elektrowni. Zapowiedziany na wczoraj strajk włoski w elektrowni miejskiej trwał tylko do godz. 12.30. O tej godzinie wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

W Przedwojenne długi m. Wilna w Anglii. Bawit w Warszawie prezydent m. Wilna, p. Folejewski, w sprawie przedwojennej długu m. Wilna w Anglii, którą to sprawę poruszał ostatnio w parlamencie angielskim. Celem pobytu prez. Folejewskiego było przedstawienie sprawy z punktu widzenia interesów Wilna miarodajnym czynnikom rządowym.

Rozkład jazdy

Kolei Państwowych, obowiązujący od 15 maja 1930.

Odjazd z Leszna w kierunku stacji:

Poznań 3.24 (posp.), 5.30 7.48 10.06 11.50 (posp.)
14.52 17.35 20.20 23.10*

Rawicz 2.26 (posp.), 7.35 10.04 15.25 (posp.) 20.23

Zbąszyń 10.05 15.30 21.00

Jarocin 10.10 15.22

Gostyń 6.50 10.10 15.22 20.40

Ostrów 6.00 8.25 11.25 16.10 20.25

Lasocice 5.40 13.30 18.30

Wschowa 8.10 16.00

* Uwaga: pociąg ten wychodzi z Leszna już dnia 14 maja.

Przyjazd z Leszna do stacji:

Poznań 4.24 (posp.) 7.25 9.20 11.51 12.50 (posp.) 16.36
19.19 22.05 0.52.

Rawicz 3.01 (posp.) 8.13 10.42 16.03 16.35 (posp.) 21.01

Zbąszyń 12.13 17.39 23.08

Jarocin 12.25 17.44

Gostyń 7.52 11.06 16.27 21.37*

Ostrów 7.42 11.06 14.14 18.43 23.10

Lasocice 6.53 13.41 18.43

Wschowa 8.32 16.22

* Pociąg, przychodzący o godz. 21.37 do Gostynia ma połączenie z pociągami, odchodzącymi do Jarocina o godz. 21.47.

Odjazd do Leszna ze stacji:

Poznań 0.15 1.25 (posp.) 6.00 8.05 13.40 15.05 (posp.)
15.25 18.30 20.85

Rawicz 3.23 (posp.) 7.40 9.50 11.48 (posp.) 14.45 19.30

Zbąszyń 5.18 12.35 18.05

Jarocin 7.50 14.00

Gostyń 6.32* 9.02 15.28 19.10

Ostrów 6.02 12.05 14.40 19.30

Lasocice 7.15 14.00 19.00

Wschowa 9.08 19.20

* Pociąg ten ma połączenie z pociągami przychodzącymi z Jarocina do Gostynia o godz. 6.10.

Przyjazd do Leszna ze stacji:

Poznań 1.56 2.24 (posp.) 7.28 9.54 15.16 16.04 (posp.)
17.13 20.15 22.18

Rawicz 9.33 (posp.) 7.40 9.50 11.48 (posp.) 14.45 20.10

Zbąszyń 7.29 14.46 20.15

Jarocin 9.59 16.28

Gostyń 7.50 9.50 16.26 20.08

Ostrów 8.44 14.30 17.23 22.17

Lasocice 7.28 14.10 19.13

Wschowa 9.30 19.42

Program „Radja Poznańskiego”.

Środa, 14. maja.

13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż-towarowej. 14.15 Komunikaty gosp. rolnicze, PATa. 14.30 „Kół Ziemiański”. 16.35 Radiografja. 16.55 Pogadanka francuska. 17.15 Audycja dla dzieci. 17.45 Koncert. 18.45 Nadprogram. 19.00 „Hupsek mów!” 19.10 Radość ciekawa. 19.30 „Groby królewskie”. 19.50 Kronika „Tyg. Radiowego”. 20.05 Odczyt. 20.30 Koncert ork. 21.30 Koncert wokalny. 22.00 Sygnał czasu 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”.

Środa, 14. maja.

11.30 P. A. T. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 „Kobiety na wyższych uczelniach”. 15.45 Komunikat harcerski. 16.15 Program dla dzieci. 16.35 „O warunkach przyrodzonych rozwoju Polski”. 17.00 Transmisja z salonów Philipsa w Warszawie. 18.00 Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Prasowy dziennik radiowy. 19.40 Radiokronika. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Program na dzień nast. 20.15 Feljton. 20.30 Recital fortepianowy. 21.15 Kwadrans literacki. 21.30 Duety operowe i arje. 22.10 Feljton. — Komunikaty. 22.25 „Ostatnia fala”. 22.45 PAT. 23.00 Muzyka taneczna.

Humor zagraniczny.



Znajomość ludzi.

— Jak tylko człowiekowi spojrzę w oczy, to wiem już dokładnie, co on o mnie myśli.
— To musi być często dla pana niezbyt miła.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 12. 5. 1930.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny orientacyjne*
parytet Poznań

Zyto	17,50—18,00
Uspokojenie spokojne	
Pszonica	39,50—40,50
Uspokojenie słabe	
Jęczmień przemysłowy	21,50—22,00
Jęczmień browarowy	22,00—24,00
Uspokojenie spokojne	

Owies	17,00—18,00
Uspokojenie spokojne	
Mąka żytnia 70 % w. w. w. w. w.	31,50
Uspokojenie słabe	
Mąka pszenna 55 % w. w. w. w. w.	60,00—64,00
Uspokojenie słabe	
Otręby żytnie	11,50—12,50
Otręby pszenne	14,00—15,00
Wyka latowa	27,00—29,00
Pełuszka	23,00—25,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Victoria	30,00—33,00
Groch Polgera	28,00—29,00
Łubin niebieski	21,00—23,00
Łubin żółty	23,00—25,00

Ogólne uspokojenie spokojne

GIEŁDA

gd) Dziś dnia 13. 5. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8,80
Funt angielski	1	48,17
Frank francuski	100	34,845
" szwajcarski	100	171,92
Marka niemiecka	100	211,99
Guldenv. duński	100	172,53

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał.

Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

Dnia 12. bm. zmarła moja pracownica śp.

Marja Lisówna

Piłnością i sumiennością zasłubiła sobie na moje szczere uczucie pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4-tej popoł. z zakładu Czerwonego Krzyża.

Feliks Chudy, pracownia cholewek.

Leszno, dnia 12. 5. 1930 r.

Za licznie nadesłane nam prezenty, kwiaty, telegramy oraz wszelkie życzenia w dniu ślubnych godów małżeńskich, składamy wszystkim, zwłaszcza przebieżni, ks. proboszczowi Wierzbachowskiemu najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Franciszko Wierzbachowski
Bojanowo, w maju 1930 r.

Letnisko

dla 2—3 osób, w suchej, lesistej okolicy z całodziennym dobrem utrzymaniem, 6 zł od osoby. Blizszych wiadomości udzieli eksp. Głosu.

1000 zł wypożyczyć
za udzielenie mieszkania 2—3 pokoi z kuchnią. Zgł. niemi da eksp. Głosu pod lit. F. S.

Dziewczyna

poszukuje posługi, na cały lub pół dnia od 15 maja. Zgłosz. Nowicki, Leszno, Wolności 3, II

Służąca

młodsza, uczciwa, najchętniej zamieszkała, do prac dom. potrzebna. Gdzie? wsk. eksp. Głosu.

Zbyszko Sawan = Marja Malicka

i Aleks. Żabczyński

odegrali w Hotelu Polskim w Lesznie
dnia 14. maja br. komedję LENCA p. t.

»TRIO«

Początek o godz. 8,30 wieczór.

Początek o godz. 8,30 wieczór.

Owdzierżawienie 1000

odbędzie się w sobotę, 17. bm. o godz. 3 popoł. w Strzyżewicach. Zbiór kupców przy torze kol. Reteczak.

TAPETY

w najnowszych deseniach
oraz
listwy pozłacane kupuje się
najtaniej w DROGERJI
A. THOMAS i Ska
Leszno, Bracka 14, Tel. 217.

Baczność! Rowerzyści!

Pedały cena od 3,50 zł
Kierownice " " 6,00 zł
Obrotowe " " 3,00 zł
Węże " " 3,00 zł
Opony " " 6,00 zł
Rączki gumowe do kierownic
cena od 1,50 zł
Torebki " " 3,50 zł
Rowerzy z roczną gwarancją
cena od 180,00 zł
kupuje się najtaniej w Smigle
ul. Sienkiewicza 5

M. Szymanowski.

Okazyjnia sprzedaż.
Wielkie (wielkiki) „Wielko-
polanka” bardzo korzystnie
dla panów rolników. Franciszek
Hermann, Leszno, Nowy
Rynek 38.

OGŁOSZENIA

w gazecie naszej są

SKUTECZNE!!!

KINO PALACE

Dziś premiera —
„Noc Sylwestrowa”
Dramat dziejowy, które wrodzona uczciwość wyratowała
od zguby. — W rolach głównych: Mary Astor, Charles
Morton, Earle Foxe. — Tajemnica banknotu. Zbrodnia
w spulchnie. Oskarżona o zbrodnię. Miłość — dziełem
przypadku. Początek o godzinie 7-mej i 9-tej wieczorem.
Nadprogram: — Przed tego na scenie gościnne występy
słownego pierwszego w Palace KROLA KAJDANÓW pana
STANDECKIEGO, który rozkłada kajdany wszelkich syste-
mów, krajowych i zagranicznych. Pan Standeckie zaprasza
tylko specjalistów do skuwania go, jak i też po Posteru-
kowskich P.P. Pan Standeckie płaci każdemu 250,— zł, który
będzie w stanie z jego kajdanów się uwolnić. Pan Stan-
deckie przejechał całą Europę i nie był jeszcze dotychczas
pokończony.

OSTATNIA NOWOŚĆ OBUWIA!
Polecamy wszelkiego rodzaju obu-
wie luksusowe, zwykłe i ortopedy-
czne. Obejrzeć można w naszym
oknie wystawowym. Stan. Publicz-
ność przyjeżdżna prosimy o zwie-
dzenie naszego sklepu bez przy-
musu do kupna. Obuwie wyko-
nane jest tylko przez specjalistów
w fachowców. — Własny wyrób.
Wszelkie zamówienia wykonujemy
w ciągu 24 godzin. Ceny przyst.
Warszawska wytwórnia obuwia i cholewek, Leszno, Leszczyńskich 34
Poszukujemy kilku uczni.



Kasjerki

młodszej, władającej językiem
polskim i niemiec. z ładnym
charakterem pisma, poszukuje
się natychmiast. Pism. zgłosz.
do eksp. Głosu pod nr. 150.

Kilka młodych

dziewcząt

do lekkiej pracy. mogą się
zgłosić. Calka, Leszno, Prze-
mysłowa 20.

Pomocnika

fryzjerskiego

poszukuje natychmiast. Zgł.
Leszno, Kościńska 15.

Z powodu wyprowadzki

na sprzedaż: pokój z kuchnią
maszyną do szycia, pięć kra-
wiecki, wózek i wiele innych
rzeczy.

Leszno, Leszczyńskich 12, I p.

Gospodarstwo

prywatne, 30 mg. dobrej roli,
maszyną do zabudowania, 30 min.
od pow. miasta, natychmiast
na sprzedaż. Oferty pism. do
eksp. Głosu pod lit. „P. P.”.

2 rowery

dobrze utrzymane, tanio na
sprzedaż. Leszno, Sienkiewicza
w składzie.

NAKAZY ZAPŁATY

poleca

Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolności 21

Obwieszczenie.

Szan. Publiczności podaje się do łaskawej wiadomości, że z dniem
14 maja 1930 rokuobniża się cenę mleka w detalicznej
sprzedaży

z 30 gr na 27 gr za 1 litr.

Polecamy równocześnie wyborowe masło, smietanę, masłankę z pa-
stryzowanej śmietany oraz wszelkie gatunki serów.

Do nabycia również w filjach i wozach kursujących po mieście.

Rolnicza Mleczarnia w Lesznie

ulica Osiecka 52. Telefon 240.

Przedpłata: Na poczeki wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ogniisko Domowe”, dodatkien
powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z edmoż. do domu przez listowego
włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,48 zł, miesięcznie 2,16 zł. w ekspedycji
i agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnictwem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 lin. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziale redak-
cyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym
powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
opadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe P. K. O. Poznań 205736. Skrytka poczt. 22.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wy-
dawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonent nie ma prawa do odszkodowania.

Agenty pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dwor-
cowa. Smigle: P. Sierant, Sienkiewicza 24, Gostyń: Kiełmi-
ski, Rynek. Ponicz: Stofański, księgarnia. Krobak: A. Wlekiński, Wolarym: A. Smoczyński, Ka-
cielska ul. 1. Miłojka Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnewo: I. Kociński, ul. Marszałkows-
ka kolosajny. Jutrzejno: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celiński, ul. Marszałkows-
ka nr. 67. Przedmieście p. Przemysłu: Matyski. Brenno: Muszkieta. Włocławek: I. Wojciech.
Pogorzela: Kos, drogerja. Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dąbki: R. Kowalski.
Wronów: W. Dalejski. Dołki: J. Poprawski, Rynek. Zabórów: W. Winkler, Rynek i Mysłki.
Rynek. Włoszów: Wojtkowski, piekarnia. Świątkowice: Koschel. Krzyżów: Bol. Piława-
czyk, Rynek. Osieczka: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia.